Granicznym szlakiem Green Velo cz. 1

10.08.2022

Za oknami już pełnia lata. Jest jeszcze czas, by pomyśleć o wakacyjnym wypoczynku. Wszystkim spragnionym aktywnego spędzania wolnego czasu połączonego ze zwiedzaniem najpiękniejszych zakątków naszej Ojczyzny proponujemy wyprawę rowerową po wschodnich rubieżach Polski.

Wzdłuż północnej i wschodniej granicy RP placówki Straży Granicznej są rozsiane jak koraliki naszyjnika i połączone nicią Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo.
Green Velo to 2000 km specjalnie wytyczonej i oznakowanej trasy rowerowej, która wiedzie przez pięć województw wschodniej Polski – warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Jest to najdłuższy, jednolicie oznakowany szlak rowerowy w Polsce.

Funkcjonariusze SG na co dzień pełnią służbę w pełnych uroku, wyjątkowości i różnorodności kulturalnej regionach Polski Wschodniej, przez które szlak ten przebiega. W ciągu sześciu dni objazdu (niestety nie na rowerach) zebraliśmy dla Was to, co w opinii naszych funkcjonariuszy i pracowników stanowi wizytówkę ich stron.
Mamy nadzieję, że zachęcimy do odwiedzin tych stron i gruntownego poznania ich dziedzictwa kulturowego.

Do zobaczenia na wakacyjnym szlaku Green Velo!

Zaczynamy w Elblągu

Swój początek Green Velo bierze w Elblągu - stolicy Żuław, które są najniżej położonym regionem Polski. Na elbląskiej starówce uwagę przykuwa katedra św. Mikołaja z ogromną 97-metrową wieżą. Wnętrze katedry kryje w sobie gotycką chrzcielnicę z brązu z 1387 r., drewniane figury apostołów, wielką gotycką rzeźbę św. Mikołaja oraz późnogotyckie ołtarze przeniesione z innych kościołów Elbląga. Zniszczona działaniami ostatniej wojny starówka została podniesiona z gruzów w latach 80-tych. Co ciekawe, w miejscu zniszczonych dawnych kamienic, wybudowano nowoczesne budynki o kształcie i wielkości zbliżonej do średniowiecznych, uzyskując unikalny efekt harmonijnego połączenia starej i nowej architektury. Nie brak tu miejsc, w których pozostał dawny klimat i urok, jak chociażby Ścieżka Kościelna łącząca trzy staromiejskie kościoły. Elbląg to miasto bogate w liczne i cenne zabytki, które warto poznać przed wyruszeniem na dalszą wyprawę. Polecamy, m. in.: Bramę Targową z 1309 r. i pozostałości fortyfikacji miejskich, odbudowany w nowoczesnej formie ratusz, kościół podominikański z XIII–XVI wieku (obecnie Galeria „El”) i inne liczne świątynie elbląskie, Muzeum Archeologiczno-Historyczne, zespół dawnego zamku i podzamcza, liczne późnogotyckie, renesansowe i manierystyczne kamienice oraz Kanał Elbląski.

Ten ostatni stanowi unikalny na skalę Europy zabytek dawnej sztuki inżynieryjnej i ogromną atrakcję turystyczną. Warto na chwilę odstawić rower na bok i przesiąść się do statku, by odbyć rejs po wodzie i trawie! Za sprawą sprytnie skonstruowanych pochylni, napędzanych siłą spływającej w dół wody, statki po Kanale Elbląskim płyną torem wodnym oraz jadą w górę i w dół lądem po pochylniach. Uznany za jeden z siedmiu cudów Polski Kanał Elbląski łączy trasą żeglugową Elbląg z Ostródą. Łączna suma różnic poziomów na śluzach i pochylniach wynosi 103,4 m.

Wyruszając z Elbląga musimy na początek zmierzyć się z depresją. Na szczęście mamy tu na myśli jej odmianę geograficzną. Ruszamy w stronę Raczek Elbląskich, najniżej położonej w Polsce wioski nieopodal Elbląga. Wskaźnik depresji wynosi tu 1,8 m p.p.m. Rekord świata w tej kategorii należy jednak do mieszkańców Izraela i Jordanii – nad Morzem Martwym wynosi 430 m p.p.m. – oni to żyją w depresji!

Srebrną Riwierą do twierdzy Kopernika

Kierując się do Fromborka jedziemy malowniczą trasą nad Zalewem Wiślanym, by przystanąć dla odpoczynku na plaży zwanej Srebrną Riwierą w Kadynach. Miejsce to oprócz piaszczystej plaży zapewnia plażowiczom niezbędny sprzęt wypoczynkowy i pływający. Nieopodal znajduje się Klasztor Braci Mniejszych Franciszkanów, w którym licząca trzech braci wspólnota łączy pracę z modlitwą i działalnością duszpasterską. Zlokalizowana przy nim wieża stanowi doskonały punkt widokowy na Las Kadyński i Zalew Wiślany.

Opuszczając Górę Klasztorną odwiedzamy wspaniały pomnik przyrody – dąb Jana Bażyńskiego, który mierzy 1015 cm w obwodzie, a jego wiek jest szacowany na ok. 700 lat. Następnie kierujemy się znowu ku wodom Zalewu Wiślanego. W Tolkmicku podziwiamy uroki Zalewu i port. Niedaleko miejscowości znajduje się kolejna wieża widokowa, z której można obserwować panoramę miejscowości i Zalewu.

I oto nareszcie Frombork wsławiony wieloletnim pobytem Mikołaja Kopernika, który „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię". Wzgórze Katedralne z bazyliką archikatedralną i dawnym pałacem biskupim, otoczone murami obronnymi stanowi jedno z najpiękniejszych w Polsce założeń sakralnych. W Wieży Radziejowskiego (dawnej dzwonnicy) znajduje się wahadło Foucaulta. Powolna zmiana płaszczyzny ruchu wahadła względem Ziemi dowodzi jej obrotu wokół własnej osi.

We Fromborku, szczególnie młodsi turyści, mogą zaznać smaku prawdziwej przygody, podążając szlakiem niezrównanego Pana Samochodzika przez miejsca opisane w powieści Zbigniewa Nienackiego „Pan Samochodzik i zagadki Fromborka", a wydanej pięćdziesiąt lat temu (jak ten czas leci!). Podpowiedzi szukajcie w pobliżu Wieży Wodnej…

W stolicy bocianów

W naszej wędrówce poruszamy się po Ziemi Warmińskiej w kierunku Braniewa. Już od

pewnego czasu w oczy rzuca się charakterystyczna czerwień cegły jako materiału, z którego pobudowano miejscowe kościoły, zamki i średniowieczne miasteczka. W Braniewie góruje monumentalna bazylika św. Katarzyny Aleksandryjskiej (odbudowana w latach 80-tych ubiegłego wieku), warte uwagi są pozostałości zamku i obwarowań miejskich oraz malowniczo zlokalizowana nad Pasłęką przystań jachtowa.

Długą i krętą trasą, między licznymi małymi wioskami docieramy do położonego na siedmiu pagórkach (niczym starożytny Rzym) Górowa Iławeckiego. Tu na placu Ratuszowym podziwiamy pochodzący z XIV wieku ratusz z charakterystyczną drewnianą wieżyczką zegarową. Cennym zabytkiem jest cerkiew greckokatolicka Podwyższenia Krzyża Świętego. Została wybudowana w XIV wieku jako kościół ewangelicki. Autorem ikonostasu w tej cerkwi jest jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich ikonopisarzy - Jerzy Nowosielski.

W powietrzu i na okolicznych łąkach jakby więcej bocianów. To nieomylny znak, że jesteśmy w pobliżu Żywkowa – bocianiej stolicy Polski. We wsi na drzewach, dachach i słupach znajduje się ponad 50 gniazd i platform pod gniazda. Co roku zajętych jest od 35 do 40 z nich, w rekordowych latach zajęte są wszystkie. Wieża widokowa pozwala podglądać bocianie życie rodzinne. Okolica jest bogata w odpowiednie dla bocianów pożywienie. Bujne miedze i zadrzewienia są pełne małych gryzoni i gadów, a w oczkach wodnych mnożą się liczne płazy i owady. Wiosną bociany potrafią wygrzebać żaby i kumaki uśpione w mule na dnie stawów.

Mieszkańcy Żywkowa z dumą opowiadają o swoich skrzydlatych sąsiadach i każdego roku niecierpliwie oczekują ich przylotu, skrupulatnie liczą gniazda i bociani przychówek. W Żywkowie, bocianiej stolicy, co dziwne nie przybywa mieszkańców. Ba! Nawet ich ubywa. Pilnie potrzeba, żeby bociany przypomniały sobie o swoich obowiązkach względem sąsiadów.

Mroczne opowieści z Rapy

Żegnani bocianim klekotem ruszamy z Żywkowa w kierunku Gołdapi. W miejscowości Rapa czas na postój i chwilę zadumy nad kruchością ludzkiego żywota u stóp piramidy. Pośród mazurskiego lasu, stoi sobie samotnie piramida… Rozmiary może nie tak imponujące, jak tych z Egiptu, ale cel podobny. Właściciel pobliskiego majątku baron Friedrich von Fahrenheid kazał wybudować ten obiekt na przełomie XVIII i XIX w. pod wpływem fascynacji kulturą starożytnego Egiptu. Do połowy XIX w. w grobowcu składano ciała zmarłych członków rodu (z fundatorem piramidy łącznie). Potem zapomniana piramida powoli podupadała, w czasie wojen ulegała bezczeszczeniu i grabieży (los jakże podobny do egipskich krewniaków piramidy). Dopiero w XXI wieku dostrzeżono na powrót jej urok i walory zabytkowe, poddając konserwacji. Obecnie jest ciekawym zabytkiem. Oczywiście jak każdy szanujący się grobowiec ma swoje tajemnice i legendy. Chociażby ta, że są w niej pochowani zmarli z rodu Fahrenheid, którzy na tej samej uczcie zbiorowo zeszli z tego świata. Lub inna, która tłumaczy brak głów przy zwłokach potrzebą unieszkodliwienia złych mar. Prawdziwy horror.

Docieramy do Gołdapi – uzdrowiska klimatyczno-borowinowego na skraju Puszczy Rominckiej. Każdy, kogo łamie w kościach, dręczą dolegliwości oddechowe, krążeniowe i nerwowe, może tu podreperować zdrowie, a także ciekawie i zdrowo spędzić czas. Nad

Jeziorem Gołdap powstała cała dzielnica sanatoryjna z promenadą i dwiema tężniami solankowymi, które roztaczają wokół uzdrowicielski mikroklimat. Jest także grota solna i pijalnia wód mineralnych (próbowaliśmy – cóż, to, co zdrowe, nie zawsze smakuje). W mieście znajduje się również Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne z basenem oraz halą sportową. Zimą Gołdap przeradza się w ośrodek narciarski. Na stokach Pięknej Góry (Gołdapskiej Góry) udostępniono trasy zjazdowe oraz wyciągi narciarskie. Obrotowa kawiarnia posiada wspaniały widok na panoramę miasta i okolic.

Jedyne takie przejście graniczne

Z mocnym postanowieniem powrotu w te strony wyruszamy do Stańczyków, aby odwiedzić najwyższe w Polsce mosty. Dwa mosty kolejowe wybudowane w latach 1917–1918 to elementy dawnej linii kolejowej łączącej Gołdap z Żytkiejmami. Bywają nazywane Akweduktami Puszczy Rominckiej. Ich konstrukcja jest 5-przęsłowa, długość wynosi 180 m, wysokość do 36,5 m. Pod mostami przepływa rzeka Błędzianka. Oba mosty są względem siebie równoległe, a architektura wyglądem przypomina rzymskie akwedukty. Linia kolejowa została rozebrana i zagrabiona przez sowieckie oddziały w 1945 r. Mosty wykorzystano w filmie „Ryś”, którego reżyserem jest Stanisław Tym.

Kilka kilometrów na południe od trójstyku granic w okolicy Stanowiska znajduje się jedyne na wschodniej granicy Polski rzeczne przejście graniczne w Rudawce. W skład przejścia zlokalizowanego na Kanale Augustowskim wchodzą graniczna śluza Kurzyniec oraz przesmyk dla kajaków. Budowę śluzy Kurzyniec w 1828 roku rozpoczął por. inż. Konstanty Jodko (podpułkownik wojsk Królestwa Polskiego, inżynier hydrolog, późniejszy naczelny inżynier Warszawy), a zakończył w roku 1829 ppor. inż. Fryderyk Wielhorski. Nieczynna od 1839 roku śluza została ponownie uruchomiona po remoncie w latach 2006-2007.

W mieście siedmiu dziewcząt z "Albatrosa"

Z Kurzyńca cofamy się do Augustowa – letniej stolicy województwa podlaskiego. Uzdrowisko Augustów jest malowniczo położone nad kilkoma jeziorami połączonymi Kanałem Augustowskim, który tworzy imponujący szlak wodny.

Wybudowany w latach 1823-1839 kanał jest świadectwem wysokiego poziomu myśli technicznej i umiejętności polskich inżynierów cywilnych i wojskowych. Projektantem kanału był gen. Ignacy Prądzyński wybitny wódz polski z Powstania Listopadowego, zwycięzca spod Wawra, Dębe Wielkiego i Igań.

Historyczne centrum tego królewskiego miasta (prawa miejskie nadał miejscowości sam król Zygmunt August) zachowało swój XVI wieczny układ urbanistyczny. Wokół rynku znajdziemy klasycystyczne i eklektyczne kamieniczki z przełomu XIX i XX w., zespół Starej Poczty z 1829 roku oraz Bazylikę Mniejszą pw. Najświętszego Serca Jezusowego. W jednej z kamienic podobno w 1812 r. podczas wyprawy na Rosję nocował sam Cesarz Napoleon I.

Augustów to wymarzone miejsce dla miłośników wszelkich sportów wodnych . Jak twierdzą miejscowi, można tu pływać na byle czym. W tej dyscyplinie organizowane są nawet jedyne w swoim rodzaju mistrzostwa przyciągające rzesze fanów Na Jeziorze Necko znajduje się elektryczny wyciąg nart wodnych. Idealnym miejscem do spacerów są piękne Bulwary nad Jeziorem Necko i rzeką Nettą. Miasto posiada piękną plażę i molo, a jej sąsiedztwie amfiteatr, w którym latem odbywają się koncerty i imprezy plenerowe.

Wokół Augustowa jest pełno miejsc, w których znajdziemy ciszę i możliwość bliskiego kontaktu z naturą , jak chociażby Biebrzański Park Narodowy, czy przepiękne Sanktuarium w Studzieniczej. Z niektórymi oczywiście są związane legendy. Nad malowniczym, augustowskim jeziorem Rospuda znajdziemy jest cypel o nazwie: Goła Zośka, przy którym jest rzeźba dziewczyny. Z Zośką wiąże się kilka miejscowych opowieści. Według jednej to dziewczyna z ludu, która w noc świętojańską puszczała wianek na dobrą wróżbę miłosną. Ten utknął w trzcinach, a Zośka weszła do wody, by go popchnąć i wtedy utonęła. W innej opowieści Zośka była markietanką, ciągnącą za armią Napoleona. Posądzona o szpiegostwo straciła życie z rąk Francuzów na cyplu. Znana jest też Zośka - córka leśnika, mieszkająca w pobliżu, nad Rospudą, zakochana z wzajemnością w rosyjskim oficerze w czasach powstania listopadowego lub narzeczona młodzieńca z Augustowa, który walczy w oddziale Wawra w powstaniu styczniowym w okolicznych lasach.

Wieczorem można odwiedzić kultową restaurację Albatros rozsławioną piosenką Janusza Laskowskiego „Beata”. Znużony turysta może przysiąść na ławeczce obok Beaty, która już się trochę tutaj zasiedziała. Piosenka o słynnej Beacie powstała latem 1965 roku. Janusz Laskowski przesiadując w restauracji Albatros, zakochał się w jednej z kelnerek – a na imię miała właśnie Beata. Autor nigdy nie zdradził kim była młoda dziewczyna, ani jak dalej potoczyły się ich losy. Być może była to tylko wakacyjna miłość, dzięki której powstał wielki przebój…

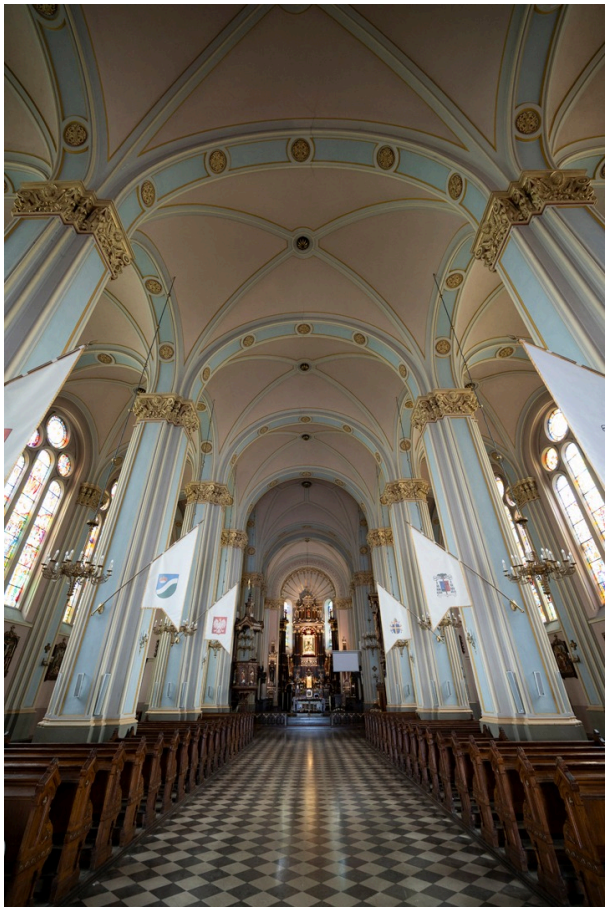

AUGUSTÓW

Albatros
BARTEK

Ku brzegom Bugu

Nieubłagany upływ czasu sprawia, że z województwem podlaskim żegnamy się w Mielniku. To urocza miejscowość położona nad Bugiem i bogata w atrakcje turystyczne.

Nazwa Mielnik wywodzi się prawdopodobnie od staroruskiego słowa „mieł” oznaczającego kredę, której duże ilości wydobywa się do dziś w Mielniku. Miejscową kopalnię kredy można podziwiać z wygodnego punktu widokowego. Na Górze Rowskiej znajdziemy kolejne miejsce widokowe, z którego pięknie widać m. in. rzekę Bug, kopalnię kredy i Górę Zamkową z pozostałościami dawnych fortyfikacji.

Obowiązkowo należy odwiedzić Ośrodek Dziejów Ziemi Mielnickiej, w którym obejrzymy miejscowe zbiory etnograficzne i prace wybitnego twórcy Henryka Musiałowicza. Prawdziwa atrakcja mielnickiego Ośrodka to zbiór strojów i rekwizytów wykorzystanych w filmie „Ogniem i mieczem”. Aby je obejrzeć należy dowiedzieć się o termin ekspozycji. Dla nas miłe Panie z ośrodka uczyniły wyjątek i zaprezentowały wspaniały strój Jana Skrzetuskiego. Dziękujemy!

Wokół Mielnika rozciąga się Kraina Bugu, obszar praktycznie nie zmieniony działaniami człowieka. Utworzono tu dwa rezerwaty: leśny Grąd Radziwiłłowski z pięknymi okazami dębów oraz Góra Uczeście, w którym chronione są rzadkie rośliny ciepłolubne. Można zejść z roweru i pójść jednym ze szlaków pieszych: Szlakiem Kupieckim, Szlakiem Mielnicki Przełom Bugu lub Szlakiem Bunkrów stanowiącym część tzw. Linii Mołotowa. W okolicach Mielnika, na Bugu funkcjonują dwie przeprawy promowe: Mielnik Przedmieście – Zabuże i Niemirów – Gnojno.

W pobliskich Tokarach znajduje się ciekawostka związana z dziejami naszej wschodniej granicy. Jest tu zabytkowy dom, w którym podpisano ostateczne uzgodnienia przebiegu wschodniej granicy Polski w 1948 roku.

GreenVelo
MOR

50

ZABYTEK
CHRONIONY PRAWEM
DOM RODZINY JANKOWSKICH
W TOKARACH
ZBUDOWANY NA POCZĄTKU XX WIEKU.
WŁASNOŚĆ RODZINY JANKOWSKICH HERBU JASTRZĘBIEC,
ZWIĄZANEJ Z TOKARAMI OD 1667 ROKU.
W CZASIE WOJNY SŁUŻYŁ JAKO KRYJÓWKA DLA WYPOSAŻENIA
MIEJSCOWEGO KOŚCIOŁA ORAZ MIEJSCE SPOTKAŃ ŁĄCZNIKÓW
I KURIERÓW ARMII KRAJOWEJ.
W DOMU TYM W 1948 R. PODPISANO OSTATECZNE UZGODNIENIA
DOTYCZĄCE PRZEBIEGU WSCHODNIEJ GRANICY POLSKI.
NR REJ.: 591 Z 31.12.1984

opracowanie tekstu: Mariusz Telepko
zdjęcia: sierż. SG Dawid Pokrywka